

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. MAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska l. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Mokrzycki za paskarstwo w Kryminale.

Polska w niebezpieczeństwie.

Nasze bohaterские armie zwycięsko posuwają się naprzód. Zajęliśmy olbrzymie obszary na wschodzie, a na tyłach walczącego żołnierza w wygodnych gabinetach snują swe plany politycy i mężni w piórze dziennikarze mającą o nieziszczalnych zdobyczach, o regulowaniu spraw w krajach tak dalekich, jak sięgnąć tylko może chorobliwa myśl ludzka.

Chorobliwe, jeżeli nie zbrodnicze majaki snują się po głowie tym, którzy na Moskwę i Kijów chcieliby widzieć kroczącego żołnierza polskiego.

Na Moskwę, aby zdusić bolszewików, a pomocą kołczakowskiej reakcji i pokazać światu, że to, czego potężna koalicja dokonać nie może, my to zrobić potrafimy. A na Kijów, aby odebrać najdalej na wschód położony folwark magnata polskiego.

W miarę jedzenia, rosną apetyty i z każdą piędzą zdobytej dla utrwalenia państwowości ziemi rodzą się coraz fantastyczniejsze, a zarazem dla Polski coraz groźniejsze plany.

Dochodzą wieści o sojuszniczych układach z wysłannikami Kołczaka, znalazł się minister polski, który z biednego skarbu państwa polskiego czerpał pieniądze na werbunek kołczakowskich ochotników na ziemiach polskich.

Fantazja, czy zła wola pcha politykę polską na niebezpieczne flukta przymierza z reakcją wschodu, groźna w razie jej zwycięstwa, zamiast skierować politykę naszą ku próbom porozumienia z ludami z Polską graniczącymi od wschodu.

Demokracja państw zachodnich sprzeciwiła się wszelkiej interwencji w Rosji i zmusiła swe rządy, aby wycofały stąd wojska.

W najżywotniejszym interesie, w trudzie budującej się Polski leży pokój na wschodnich granicach, a nie pogoń za wojną bez końca.

Buta i zachłanność pruska przeżarły i powaliły potężne Niemcy, głupota dyplomatów wiedeńskich w grzyby obróciła Austrię, czy słaba i tworząca się dopiero Polska ma pójść za ich odstraszającym przykładem.

Zapewne kabotyn z narodowej demokracji powie, że w interesie bolszewików, czy zżydźlanych kapitałów anglosaskich przestrzegamy Polskę przed pójściem na awanturę drogą ich realnej dyplomacji.

Ale nikogo to w błąd wprowadzić nie może, bo kto ofiarą walkę o niepodległość Polski miał odwagę nazwać żydowską intrygą, kto w swym służalstwie wobec carskiej potęgi miał odwagę pluć na mogiły powstańców, ten nie ma prawa w imieniu wolnej Polski przemawiać.

Polska potrzebuje przede wszystkim pokoju i ten mąż stanu, który ją pokojem obdarzy, będzie pierwszym jej wielkim dyplomata. Kto Polsce stworzy dziś warunki skonsolidowania się wewnętrznego, kto jej stworzy warunki organizacyjnej pracy i pomoże oczyścić z chwastów, które prowadzą ją do ruiny, ten zasłuży sobie na wdzię-

Dalszy pościg bolszewików. Sforsowanie Słucza.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 16 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacieli, który pobity w ostatnich walkach wycofał się na wschód, koncentruje obecnie swoje siły na linii Borysów-Bobrujsk. Na odcinku rzeki Łuczajki ożywiona działalność wywiadowcza nieprzyjacielskich patroli. Akcja naszych wojsk rozwija się planowo i pomyślnie. Kawaleria nasza ściga w dalszym ciągu cofającego się nieprzyjaciela. Urzecz zostało przez nasze oddziały

zajęte.

Front wołyński. Nasze oddziały sforsowały po ostrej walce most kolejowy i stanęły na prawym brzegu Słucza, na wschód od Sarn i obsadziły tam przyczulek mostowy. Przy zajęciu Ostroga zabrano przeciwnikowi w boju 4 dział, 16 kulomiotów i przeszło 2.000 karabinów.

Front galicyjski. Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

—o—

Bukowina przypadnie Rumunom.

WIEDEN, 16 sierpnia. (Pat.). Tel. Comp. do nosi z Bukaresztu: Dzienniki tutejsze podają z Paryża, że aspiracje Ukraińców co do części

Bukowiny zostały przez konferencję pokojową odrzucone. W ten sposób cała Bukowina przypadnie Rumunii.

Eks-cesarz Karol zastrzega sobie prawa do tronu węgierskiego!

WIEDEN 14 sierpnia. Wiedeński korespondent „Berliner Tageblattu” donosi: Ze sfer wiarygodnych donoszą z Budapesztu, iż przybył tam kurier z odręcznym pismem eks-cesarza Karola do arcyks. Józefa. W piśmie tem wskazuje Karol na fakt, że jest on dotąd prawnie

koronowanym królem Węgier. Następnie powierza arcyks. Józefowi zastępstwo nieobecnego króla Węgier i wyraża mu, jako naczelnikowi domu habsburskiego, podziękowanie za usługi wyświadczone dynastji.

—o—

Depesze.

Zaęgnane przesilenie na Węgrzech.

BUDAPESZT, 16 sierpnia. (Pat.). W. B. K. Dziś utworzony został gabinet składający się z różnych warstw ludności węgierskiej. Zamianowanie nowego gabinetu poprzedziły dłuższe rokowania. Dziś rokowania te zostały ukończone, a rezultatem ich jest zamianowanie drugiego gabinetu Friedricha. W gabinecie tym nie ma reprezentantów robotników przemysłowych, którym atoli dano możność wzięcia udziału w pracach rządowych przez swojego przedstawiciela.

czność pokoleń, ten skutecznie pracował będzie nad budową jej wielkiej przyszłości.

Zahypnotyzowanych świetnymi zwycięstwami na wschodzie chcą nas pchnąć obce ręce na olbrzymie przestworza wschodnie, aby cudze z ognia wyciągnąć kasztany. Wskazują nam zamglone widoki wielkiej misji cywilizacyjnej, czy twórczej, podczas gdy my u siebie jeszcze nie jesteśmy w porządku.

Biliński wrócił do Warszawy.

WIEDEN, 16 sierpnia. (Pat.). Minister skarbu Dr. Leon Biliński w piątek wieczorem pociągiem koalicyjnym wyjechał do Warszawy.

—o—

Japonia odmawia pomocy przeciw bolszewikom.

WIEDEN, 16 sierpnia (Pat.). BK. z Amsterdamu. Associated Press donosi z Tokio: Rząd japoński po naradach gabinetu i rady dyplomatycznej, uchwalił donieść Kołczakowi, że Japonia nie może zadość uczynić prośbie jego wysłania większej liczby japońskich dywizji przeciwko bolszewikom.

—o—

Nie o obronę bolszewizmu nam chodzi, bo ten wcześniej czy później ustąpić musi miejsca prawdziwej wolności, ale o uratowanie Polski przed niebezpieczeństwem katastrofy, w którą ją wtrącić usiłują obce interesy.

Lud polski musi pilnie czuwać, aby drogo okupionej wolności nie utracił. Polska jest w niebezpieczeństwie!

—o—

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Lucernie.

Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi: Na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia konferencja obradowała w dalszym ciągu

nad ogólną sytuacją polityczną.

Matuszenko (Ukraina) oświadczył, że Ukraińcy byli zasadniczo zawsze za federacją z Rosją. Ale w obecnych warunkach, gdy w Rosji są u władzy albo bolszewicy albo reakcyoniści, nie pozostało Ukrainie nic innego, jak ogłosić swą zupełną niezawisłość.

Kalinin (Lotwa) protestował przeciw pogwałceniu Łotyszów przez Niemców, które nie zmniejszało się także po zmianie systemu rządów w Niemczech.

Akselrod (rosyjski mieniszewik) polemizował ostro przeciw rządowi bolszewickim w Rosji, gdzie nie panuje dyktatura proletariatu, lecz dyktatura nad proletariatem. Międzynarodówka musi od bolszewików żądać przynajmniej tego, czego domagała się zawsze od burżuazji, mianowicie przywrócenia wolności indywidualnych.

Dr. Fryderyk Adler (Niemiecka Austria) podkreślił, że Niemcy Austriacy również zachowują się krytycznie wobec metod bolszewickich i ubolewają nad tem, co się stało w Rosji i na Węgrzech; byłoby jednak błędem wydać już obecnie ostateczny sąd o bolszewizmie. Nowa Międzynarodówka może być tylko syntezą drugiej i trzeciej Międzynarodówki.

Longuet (Francja) oświadczył, że odnośnie do tekstu rezolucji przyszło o tyle do porozumienia, że rosyjska rewolucja nie może być w żadnym razie zniszczona przez interwencję ententy. Poza tem Longuet przyłączył się do wywodów dra Adlera, że ani druga ani trzecia Międzynarodówka nie reprezentuje obecnie całości myśli socjalistycznej i że musi się znaleźć droga do porozumienia pomiędzy obu organizacjami.

Na posiedzeniu popołudniowym sprawozdawca komisji **Benadell** odpowiadał na rozmaite uwagi poczynione do wniosków komisji w sprawie ogólnego położenia politycznego. Podkreślił, że jest zadaniem międzynarodówki zorganizować pracę i urzeczywistnić socjalizm, ale nie przez dyktaturę mniejszości, lecz przez demokrację większości.

Sekretarz generalny **Huysmans** stwierdził, że osiągnięto porozumienie w kwestii interwencji w Rosji, jak również odnośnie do zagadnień te-

rytoryalnych, gospodarczych i kolonialnych.

Przedstawiciele francuskiej większości i niemieckich niezawisłych socjalistów postawili wniosek, ażeby wstęp do rezolucji, który podkreśla silnie rewolucyjny charakter ruchu socjalistycznego i walki klasowej, zachowano w tej formie.

W głosowaniu francuska większość, Niemcy niezawisli, przedstawiciele Palestyny, Litwy i Niemieckiej Austrii oraz część delegacji angielskiej, rosyjskiej i holenderskiej oświadczyła się za tekstem francuskiej większości, podczas gdy większość konferencji głosowała za tekstem komisji. Konferencja przyjęła potem cały szereg rezolucji, pomiędzy innymi

rezolucję przeciw interwencji w Rosji i blokadzie Rosji.

Inna rezolucja protestuje przeciw zatrzymaniu około 1 i pół miliona jeńców, których się traktuje jak niewolników.

Dalsza rezolucja domaga się od koalicji rządów przeciw rzeziom Armenów. Inna rezolucja żąda wycofania wojsk niemieckich z Litwy i Łotwy i uznania Łotwy za państwo samodzielne. Inna rezolucja protestuje przeciw zachowaniu się Rumunów w Besarabii.

W kwestii bałkańskiej konferencja oświadcza się za federacją narodów bałkańskich przy utrzymaniu ich samodzielności. Konferencja protestuje przeciw polityce ententy w Azji Mniejszej i przeciw obsadzeniu Smyrny przez wojska greckie.

Konferencja przyjęła następnie rezolucję popierającą żądanie Korei, ażeby ją uznano za państwo niezawisłe, dalej rezolucję domagającą się dla Indii wolności słowa i zgromadzeń.

W końcu przyjęto wniosek **Troelstry** (Holanda) o wybór komisji dla studyów nad nową organizacją polityczną.

Generalny sekretarz **Huysmans** oświadczył, że konferencja na tem skończyła swe prace. Przewodniczący **Henderson** podziękował **Huysmansowi** za jego ogromną pracę organizacyjną i stwierdził, że pomimo różnicy zapatrywań na konferencji panował doskonały duch. Przyszły kongres genewski ma się stać imponującą manifestacją na rzecz socjalizmu i przede wszystkim mna rzecz starych zasad demokratycznych ruchu socjalistycznego.

Akselrod podziękował **Hendersonowi** za to, że

w ciągu całej wojny trzymał wysoko sztandar Międzynarodówki.

Na tem zamknięto konferencję.

Pogromy żydów na Ukrainie.

Agencja „Zgody“ donosi: Dzienniki warszawskie zamieszczają wyjaśnienie Ukraińców w sprawie pogromów na Ukrainie pod sensacyjnym tytułem: „Ukraińcy i żydzi pracowali razem“. Jesteśmy w posiadaniu autentycznego komunikatu delegacji żydowskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, który stwierdza, że „strumienie krwi żydowskiej płyną na Ukrainie“, przyczem wymienia nie tylko miejscowości za-jęte przez bolszewików, ale także przez Petliurów np. Kamieniec Podolski gdzie zamordowano 100 żydów.

Komunikat zaznacza, że wszelkie zaprzeczenia co do pogromów na Ukrainie są fałszywe. W ciągu bowiem ostatnich 6 miesięcy

dziesiątki tysięcy żydów wymordowano,

a setki tysięcy raniono, bito i obrabowano. Lista miejscowości w których odbyły się rzezie żydów obejmuje 80 miejscowości; rzezie trwały zazwyczaj 5—7 dni. Pośród ludności żydowskiej na Ukrainie panuje nie dająca się opisać panika. Tyle stwierdza m. i. oficjalny komunikat delegacji żydowskiej w Paryżu. Wobec tego wiadomości w dziennikach warszawskich jakoby „Ukraińcy i żydzi pracowali razem“, które mogą wywołać zrozumiałe oburzenie społeczeństwa polskiego należy jako nieprawdziwe odrzucić, gdyż w potokach krwi żydowskiej zatonały już dawno resztki sympatii żydowskich dla Ukrainy.

Gorkij zabity?

BERLIN, 16 sierpnia. (Pat.). „D. Allg. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Jak słychać, Maksym Gorkij został zaarrestowany i zastrzelony przez komunistę lotewskiego malarza Proppera.

Persję obejmuje Anglia.

WIEDEN, 16 sierpnia. (Pat.). Z Wersalu donoszą: Temps podaje, że szach perski z powodu układu zawartego z Anglią i z powodu wybuchłych stąd w Teheranie niepokojów, wyjechał do Europy. Wskutek tego będzie Persya, aczkolwiek przyznano jej niepodległość, poddana pod protektorat Anglii.

RAVOT.

OBRAZKI BEZ RETUSZU.

Historia przepustkowa.

Chciałem wyjechać z miasteczka, gdzie jeszcze obowiązuje przymus przepustkowy do Lwowa, aby ciężko chorą żonę zawieźć do chirurga. Starostwo, które wydawało owe przepustki w oznaczone dni od godz. 10—12 w południe, znajdowało się w miasteczku odległym od mego miejsca zamieszkania o jakie 20 klm., więc zmuszony byłem wynająć furę za 100 koron.

Ustawiłem się z chorą żoną cierpliwie w ogonku już o godz. 8 rano i czekałem. Czekałem cierpliwie, jak na lojalnego obywatela przystało; skromnie, cicho, bez szemrania. Czekaliśmy. Żona ślaniała się z nóg, ze mnie spływał kroplisty pot, krztusił się wśród wzywań i potu przewalającego się w korytarzu tłumy, borykali się i walczyli o skrawek miejsca! — czekaliśmy.

Około godz. 11-ej otworzył młody komisarz Starostwa drzwi i oburzonym głosem oświadczył, że przepustek już się dzisiaj nie wydaje.

Żona spojrzała na mnie, ja na żonę, ale przywykli już do stania, nie ruszyliśmy się z miejsca siłą nalogu. Czekaliśmy.

— Zdaje mi się, że prędzej doczekasz się awansu, niż tej przepustki, — rzekła żona z przekąsem.

Kobiety są zawsze sceptyczniejsze i widzą zaraz wszystko w czarnych kolorach.

— Pan komisarz tylko tak żartuje, on tak zawsze wyprawia figielki, gdy w dobrym humorze — rzekłem, aby uspokoić żonę.

Ludzie, czekający pod drzwiami rozchodzili się powoli, z błyskiem tajonej wściekłości w oczach i przekleństwami na ustach.

— Panie, ja już tu tak czekam dwa tygodnie — rzekł do mnie jakiś zmierzony robotnik. Ja tego komisarza znam jeszcze z austriackich czasów, tylko, że przedtem miał dwie gwiazdki na kołnierzu, a teraz trzy gwiazdki na epoletach i głośniej krzyczy...

— Zawsze jedna gwiazdka więcej, więc wie co robi! — mruknąłem niechętnie.

Czekaliśmy.

Odważyłem się wreszcie cichutko zapukać i jak można najpokorniej uchylić drzwi do biura pana komisarza.

— Cześć! — wrzasnął na mnie pan komisarz ustami zapchanymi drugim śniadaniem.

— Widzisz, że każe czekać! — rzekłem do żony z tryumfem. On nie taki zły jak się wydaje...

Czekaliśmy.

Około godz. 12-ej wszedł do biura pana komisarza jakiś otyły, rubasznie śmiejący się jegomość i zabawił pana komisarza wesołą rozmową i głośnie śmiechem.

O godzinie 1-ej, wyszedł ów jegomość, który jak słyszałem miał szczęście być na „per ty“ z panem komisarzem.

O godzinie 1:30 odważyłem się powtórnie zapukać i uchylić drzwi.

— Cześć! — wrzasnął p. komisarz, krztusiąc się dymem papierosa.

Czekaliśmy.

O godzinie 1:45 zapukałem ledziutko.

— Cześć!

Czekaliśmy.

O godz. 2-giej zapukałem jak można najdelikatniej i uchyliłem drzwi.

Wózny zamykał podłogę i oświadczył mi, że pan komisarz poszedł innymi drzwiami, na obiad.

— W braku hoteli przenocowałem z żoną w przedsionku stacji kolejowej i rano udałem się znowu do Starostwa.

O godzinie 9 rano wśliznąłem się do biura pana komisarza.

— Cześć!

— Przepraszam pana komisarza, ale ja ośmieliłem się czekać jeszcze od wczoraj.

— Czego pan chce?

— Żona moja ciężko chora...

— Ja się panu nie kazałem żenić!...

— Tak, tak, ale to już przepadło i teraz muszę z nią koniecznie wyjechać do lekarza...

— To jedź pan!...

— Proszę o przepustkę...

— Przepustki wydawałem wczoraj od 10—12 rano. Ja dla pana nie zaprowadzę innych dni urzędowania. Żegnam pana!...

— Bardzo przepraszam pana komisarza, ale ja byłem wczoraj tutaj i pan komisarz o godz. 11 raczył wstrzymać wydawanie przepustek.

— Co, pan chce kontrolować moje godziny urzędowe?... A, to paradne!

— Broń Boże, tylko proszę...

— Nie, pan nie dostanie! Przyjdź pan pojutrze!... Żegnam.

Nie pomogły moje perswazyje, prośby, zakłęcia i łzy żony. Darmo tłumaczyłem panu

Dyktator żywnościowy H. Hoover we Lwowie.

Lwów 16 sierpnia.

Idea i działalność Herberta Hoovera — to przepiękny wykwit tego wyższego ducha ludzkości, który wśród oceanu krwawej krzywdy jaką szerzy wojna idzie z czynem pomocy, miłości, ulgi, nieskończonym cierpieniem i jest świetlaną ręką, że świat z odnětu drapieżnych instynktów wydobędzie swe siły najlepsze i najszlachetniejsze, by prowadzić ludzkość ku drogom odrodzenia.

Ratunek cierpiącym, ta serdeczna myśl przewodnia pracy Hoovera, objęła i Polskę błogostawionem działaniem.

Polska i miasto nasze nie zapomną nigdy, kto im śpieszył z pomocą w chwilach najcięższych — witają też szlachetnego syna Ameryki całym, pełnionem uczuciem wdzięczności sercem.

Dyktator żywnościowy przybył do Lwowa o godz. 2 po południu. Powitali go

na dworcu

gen. del. Gałęcki, przedstawiciele miasta i wojskowi członkowie misji zagranicznych i licznie zebrana publiczność.

Wśród owacy ludności udał się Hoover do gmachu sejmowego, gdzie zwiedził wystawę obrazu Matejki, poczem do Kasyna narodowego, gdzie śniadanie na cześć gościa wydał ks. Andrzej Lubomirski. Podczas śniadania ks. Lubomirski wygłosił przemówienie powitalne, prosząc H. Hoovera, by zachował w pamięci tę część Polski, która wycierpiała więcej od innych i jest w przededniu klęski głodowej.

Po południu miał Wielki Amerykanin sposobność ujrzeć dzieci

położeni lwowskich

podczas ich codziennych zajęć i zabaw, przyczem młodzież wręczyła mu kwiaty, a insp. dr. Wołowicz przedłożył sprawozdanie o akcji wakacyjnej w jęz. angielskim.

Delegacja robotnicza u Hoovera.

Po pobycie dyktatora Hoovera wśród działu na polance pod Kopcem, nastąpił powrót do miasta. Udan się automobilami do pałacu hr. Potockich przy ul. Kopernika, gdzie w jednej z sal przyjął Hoover o godzinie 5 deputację organizacji robotniczych, prowadzoną przez p. Hausnera. Uczestniczyli w niej reprezentanci drukarzy, kolejarzy, funkcyjaryuszy gminy, robotników budowlanych, stolarzy, introligatorów i in.

Po wzajemnem przedstawieniu się zabrał głos poseł inż. Hausner i, witając gościa serdecznie i

komisarzowi, że zapłaciłem 100 kor. za furę, aby się dostać do Starostwa, że byłbym zmuszony znowu płacić furę z powrotem, a po jutrze opłacić furę ponownie, że jestem niezamierzonym urzędnikiem i t. d. — Wszystko groch o ścianę.

— Przyjdź pan pojutrze!...

Za dwa dni wybrałem się znowu do powiatowego miasta, ale tym razem zapłaciłem tylko 70 kor. za furę, gdyż pojechaliśmy okazynie z żoną na furze desek, transportowanych w tę stronę.

Ustanowiliśmy się w ogonku już o 8 rano i czekaliśmy.

Czekaliśmy pełni nadziei i najlepszych myśli. Czekaliśmy.

O godz. 11 rano dostałem się z żoną do biura.

— Czego pan chce! — pyta komisarz, oglądając swoje paznokcie.

— Miałem zaszczyt już być tutaj...

— Ale czego pan chce?

— Przepustkę dla siebie i chorej żony.

— Kto chory?

— Żona.

— Czyja żona?

— Moja.

— No, więc?...

— Jak pan komisarz myśli?...

— Ja tu nie jestem do myślenia! Rozumie pan?... Dokąd chcecie jechać?...

W przeciągu godziny wytłumaczyłem wreszcie cel i potrzebę jazdy panu komisarzowi, który z początku nawet twierdził, że żona moja jest całkiem zdrową i do Lwowa wcale jeździć nie po-

mieniem wszystkich zreszeń klasy pracującej, zaznaczył że Hoover, szlachetny obywatel Ameryki, przewidując na długi czas przed ukończeniem wojny, co się stanie w Europie, wówczas teoretycznie, a dziś praktycznie kwestię pomocy aprowizacyjnej rozwiązał. Jeżeli klęska wojen dotknęła klasę robotniczą wogóle, to nieszczęsne skutki jej dotknęły w wysokim stopniu przedewszystkiem robotnika polskiego. Robotnik polski, krwawiąc się na polu walki, stał równocześnie z bronią w ręku przeciw swemu bratu. Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych, pierwszy zrozumiał tragizm narodu polskiego. Robotnik nasz wyniszczony w strasznych walkach, których rezultatem dziś setki tysięcy zabitych, rannych i inwalidów, zdanych na dobroczynność publiczną. Drugą ofiarą, jaką ponosi robotnik polski, to brak pracy. I jeśli dotąd nie rozwinął należyte wydajności pracy, to jedynie dlatego, że system nerwowy robotnika wyczerpany, oraz brak surowca. Wrogowie, którzy podzielili na części i rozgrabili państwo nasze, jakby w przewidywaniu swej klęski w wojnie światowej, mszcząc się za nią, zniszczyli kompletnie źródła pracy. Niemcy zabrali maszyny i zniszczyli kopalnie, Moskale rozgrabili materiały i spalili mienie i dobytek setek tysięcy włościan. Wymownym dowodem klęsk naszych jest dziś około 700.000 bezrobotnych, a w dodatku ziemia polska mogła tylko około 50 proc. zapotrzebowania. Ludność naszego kraju nawiedzono najazdami Moskali, Prusaków i Rusinów zawsze rozumiała, co to jest wolność i dla tej wolności pracowała. Mówca, witając jeszcze raz szlachetnego obywatela demokratycznej Ameryki, wyraził nadzieję, że Ameryka przyjdzie nam z pomocą przez dostawę surowców, co umożliwi otwarcie warsztatów pracy. Wówczas Stany Zjednoczone zobaczą, że polski robotnik wydajną swą pracą potrafi służyć swemu narodowi.

Dyktator Hoover, dziękując za powitanie i objawy sympatii, wyraził życzenie powtórzenia tej mowy robotnikom amerykańskim. Cierpienia, wywołane wojną, wyrażają się na twarzy każdego Polaka. Hoover odczuwa to, bo sam pochodzi z klasy pracującej. Jest dobrze poinformowany, co ludność wycierpiała pod okupacją niemiecką, to też donosił powinnością Ameryki jest organizacja pomocy przez dostarczenie materiału i surowców. Stwierdza z przyjemnością, że podczas gdy wydajność pracy robotnika angielskiego obniżyła się o 60 proc., wydajność zaś robotnika polskiego podniosła się na 105 proc. Pogląd, jakoby rząd amerykański polegał dziś na kapitalistach, są niepraw-

trzebuje, ale wreszcie dał się przekonać i odesłał mnie do fizyka po poświadczenie czystości, bez którego przepustki wydać nie może.

Pobiegłem więc do wili pana fizyka odległej od miasta o 2 klm. i nie zastałem go w domu, gdyż był na polowaniu. Na szczęście, pani fizykowa ulitowała się nademną i wydała mi owe poświadczenia, z którymi stanąłem zadyszany przed panem komisarzem.

— Ma pan od fizyka?...

— Niestety tylko od fizykowej.

— To wszystko jedno! Przyjdź pan zatem jutro.

Tłumaczyłem znowu panu komisarzowi, że musiałbym poraz drugi nocować w przedsiönku stacji kolejowej, że lekarz kazał bezzwłocznie żonę wyjechać do chirurga, że nie mam środków aby znowu wynajmować furę z powrotem, że wreszcie gotów jestem popełnić samobójstwo i t. d.

Po pół godzinie przekonałem pana komisarza, który mnie w międzyczasie odesłał do wszystkich dyabłów.

— Więc czego pan chce.

— Przepustkę dla siebie i chorej żony...

— Czyjej żony?

— Mojej;

— Aha!... A ma poświadczenie z zapłaconego podatku?...

— Zdaje się, że nie winien nic jestem...

— A ma pan poświadczenie?

— Nie.

— No, to przyjdź pan jutro.

— Ależ panie komisarzu...

Komisarz groził mi sądem polowym i are-
sztowaniem, ale wreszcie znowu się udobruchał.

— Idź pan do magistratu.

dziwe, polityką bowiem kierują tam dziś robotnicy i farmerzy. Jednym z celów podróży Hoovera jest dokładne odczucie potrzeb ludności, zamieszkującej Polskę oraz wdrożenie w tym kierunku odpowiedniej akcji.

Następnie informował się Hoover o stosunkach wśród klasy pracującej, delegaci zaś przedstawili mu fatalne położenie ludności pod względem aprowizacyjnym, oraz klęskę spekulacji żywnościowej.

Hoover odpowiedział, że z chwilą otwarcia dróg komunikacyjnych, szczególnie przez Gdańsk, Ameryka zaleje kraj nasz produktami wszelkiego rodzaju, tak, że spekulacja musi zniknąć.

Wieczorem odbyło się

w ratuszu

przyjęcie na cześć gościa, urządzone przez prezydium miasta. W czasie skromnej uczty przemówił w jęz. angielskim wiceprez. dr. Stahl. Dał wyraz radości z powodu przybycia Hoovera do naszego grodu, a oceniając wielkie zasługi gościa, ofiarował mu w imieniu prezydium obywatelstwo honorowe m. Lwowa.

Piękną przemową odpowiedział na to Hoover, zaznaczając, że Polskę znał dawno — znał ją nauczyła go historia jego narodu. To, co zrobił dla Polski, to dług wdzięczności, częściowo spłacony, za ofiary wielkich synów Polski, którzy swoją krew przelewali za wolność Stanów Zjednoczonych. Pobyt wśród Polaków, choć krótki, pozwolił mu poznać nas bliżej i pokochać. Ile razy jestem wśród obcego narodu — mówię — staram się określić najbardziej charakterystyczne jego cechy. W Anglii widzę wytrwałość, nieugiętość, którym to cnotom zawdzięczamy dziś zwycięstwo. Francuz zapalny, bohaterski — Polak wytrwale cierpliwy, pełen wiary i optymizmu. Te cnoty pozwolą Wam przetrwać krytyczny moment dzisiejszy i zbudować piękną i wielką Waszą ojczyznę.

O godz. 11 w nocy odjechał p. Hoover do Krakowa. Z ramienia wojskowości zjawili się na dworcu gen. Nowotny, pułk. Linde, komendant dworca, kompania honorowa i t. d.

Poskromione apetyty Rumunii.

WIEDEN, 16 sierpnia. (Pat.). Z Wersalu donoszą: Temps podaje, że w odpowiedzi Najwyższej rady ententy na notę Rumunii postanowiono, iż od teraz decyzje Rumunii co do spraw węgierskich mają być przed ich wykonaniem doręczane czterem generałom w Budapeszcie, tamtejszemu cywilnemu komisarzowi i komendantowi. Podział zdobytych materiałów ma nastąpić w porozumieniu między rządem węgierskim a ententą.

— Po co?...

— Przynieś pan legitymację gminną, na podstawie której Starostwo wydać może przepustkę.

— Ależ my nie tutejsi... Zresztą ja mam legitymację, tylko żona nie ma.

— To nie!... Idź pan! Spiesz się pan, bo wnet wychodzę z biura.

Popędziłem do magistratu. Otrzymałem tam legitymację opiewałą, że żona moja Helena Xowowa nie należy do roczników poborowych.

Gdy wróciłem, zastałem pana komisarza ubranego już w jeden rękaw zarzutki.

— Jest?...

— Jest. Ale na co to panu komisarzowi? Przecież moja żona nie jest wcale obowiązana do służby wojskowej.

— Teraz takie czasy, że nic nie można wiedzieć — zakonkludował pan komisarz i w najgorszym humorze zasiadł do pisania przepustek.

Wreszcie były gotowe.

— Idź pan do etapowego dowództwa, po potwierdzenie.

W ukłonach i wśród powodzi dziękczynnych słów opuściłem pana komisarza i udałem się do dowództwa etapowego.

Na moje nieszczęście urzędowano tam w sprawach przepustkowych tylko w godzinach przedpołudniowych. Zmuszony więc byłem furę odprawić i przenocować w jakimś podejrzanym zajezdzie, gdyż o przepędzeniu drugiej nocy na zniszczonym dworcu mowy być nie mogło.

Rano, przekonaliśmy się oboje z żoną, że świadectwa czystości wydane nam przez panią fizykową straciły zupełnie na wartości.

—o—

Wyrok śmierci.

Adela Suppanówna skazana na śmierć. - Malwina uwolniona.

Ponura tragedia przy ul. Niemcewicza zakończyła się wczoraj równie ponurym epilogiem. Wyrok, — jaki spadł na głowę winowajczyni, — tem bardziej wstrząsające musi uczynić wrażenie, że cieniem śmierci osłania głowę młodej dziewczyny, której straszne warunki wojennych czasów uitorowały drogę występku.

Dziedzicznie obciążona, z piętnem okrutnej krzywdy, wyrządzonej w dzieciństwie przez ojca, pozbawiona potem opieki rodzinnej, znalazła się sama w złowrogim, szalejącym świecie. Stoczyła się nisko, bardzo nisko — aż wreszcie zły demon jej życia włożył jej broń morderczą do ręki.

Prawo nie zna posępnych tragedii duszy; zna tylko paragraf. Zimne jest i bezlitosne, jak miecz co zabija. Paragraf musiał ją skazać na śmierć.

Ale nad paragrafem prawa jest współczująca, litosna dusza ludzka, która wszystko zrozumie. Sprawiedliwość powiedziała swe ostatnie słowo; teraz sędzić jeszcze ma dusza ludzka. Nieszczęsna ofiara losu i własnych, podświadomych instynktów znajduje z pewnością w jej obliczu łaskę, której ma prawo wymagać.

W sobotę, dnia 16 bm. odbyła się dalsza rozprawa, wytoczona siostrze Suppan o morderstwo, popełnione na dozorczyńi domu przy ul. Niemcewicza 7, Cześnikównie.

Świadek Zubolewicz, inspektor policyi stwierdza, że obie oskarżone były zdenerwowane, ale przytomne w chwili śledztwa.

Obronca dr. Pieracki zapytuje świadka, czy Adela podała, że Cześnikówna rozszerzała o niej plotki. Świadek potwierdza pytanie obrońcy, dodaje jednak, że nie zwrócono na to szczególniejszej uwagi.

Na pytania członków trybunału podaje, że zeznania oskarżonych były szczere.

Obronca dr. Zarzycki żąda odczytania zeznań oskarżonej Adeli. Zeznania te odczytano.

Następnie podaje przewodniczący, że poszukiwania, czynione za świadkiem Zofią Kalińską wykazały, że świadek wyjechał do Krakowa lub Warszawy.

Dr. Zarzycki żąda dostawienia Kalińskiej, która może naprowadzić ważne szczegóły.

Dr. Pieracki przyłącza się do żądania poprzedniego obrońcy zaznaczając, że była to przyjaciółka oskarżonej, znająca jej stosunki moralne i materialne. Podaje, że zeznania kom. Łukomskiego były sprzeczne z zeznaniami por. Broniewskiego.

Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący oświadczył, że uchwalono odczytać zeznania Kalińskiej, które brzmią: Suppanówna nie skarżyła się na brak pieniędzy. Cześnikówna była kobietą „wesołą“ i miała kochanka.

Świadek Józef Pawluk, kierownik biura kart spożycia, zaprzysiężony. Oskarżona czyniła na nim wrażenie zawsze zaspanej, co tłumaczyła pracą pozabiurową, skutkiem małej pensji w kasastrze. Malwersacje były niemożliwe, a najwyżej dziennie można było 5 kart spożycia zabrać.

Świadek Ferdynanda Kurdybowa, zaprzysiężony. Bielecki mieszkał u oskarżonej około dwa tygodnie. Rzepiak nocował u Adeli parę razy. Cześnikówna należała do „wesołych stróżek“.

Oskarżona zaprzecza jakoby Rzepiak sypiał u niej, natomiast Bielecki popołudniu przesypiał się, bo był zmęczony.

Świadek Amalia Gabin mieszkanie miała na dole. Często słyszała tańce, śpiewy i śmiechy z mieszkania oskarżonej, która powracała do domu około 12—1 w nocy. Radziła jej, by się tak nie bawiła, bo to nie zdrowo.

Tu oskarżona Adela dostaje spazmatycznego płaczu, zaprzecza zeznaniom świadka, twierdzi, że chce się robić „senzacyę“.

staje w obronę siostry, która — jak mówi — tylko z jej winy znalazła się na ławie oskarżonych, prosi na Boga, by nie bawiono się jej nieszczęściem.

Sw. Anna Łaba, Cześnikówna była łakomą na pieniądze. Stręceniem się nie trudniła, bo sama uprawiała nierząd.

Świadek Giovanni Falko, jerlic włoski, pierwotnie podejrzany i aresztowany. Krytycznej nocy po morderstwie nie spał u Cześnikówny, gdzie mieszkał.

Świadek Michalina Tyrowicz. Oskarżoną zna; mieszkała u świadka około roku, prowadziła się bez zarzutu.

Świadek Berta Staubowa, właścicielka kamienicy. Oskarżona mieszkała u niej około roku. Była spokojną i grzeczną. Cześnikówna była wesołą, przypuszczać można, że stręczyła do nierządu, miała kilkunastu kochanków.

Świadek Basia Paraskiewicz. Cześnikówna sprowadziła do świadka kapitana, radząc, by go przyjął, bo dobrze zapłaci. Świadek odmówił.

Świadek Franciszka Pyśko potwierdza zeznania św. Paraskiewicz, że

Cześnikówna stręczyła do nierządu, sprowadzając do swego mieszkania oficerów i dziewczęta, ułatwiając w ten sposób schadzki.

Siostra oskarżonych Paulina Juszcak zeznawała zaprzysiężona na zarządzonej tajnej rozprawie.

Następnie fizyk dr. Bałcki odczytał sprawozdanie komisji sekcyjnej, stwierdzające śmierć wskutek strzału rewolwerowego.

Po odczytaniu zeznań nieobecnych świadków zarządzone przerwy obiadową.

Rozprawa popołudniowa.

Na rozprawie popołudniowej przewodniczący Harlander odczytał pisemne zeznania Maryana Bieleckiego, żony jego, Zofii Bieleckiej, poczem wyjątki z listów.

Przewodniczący: Pani pisała do B., że żyje w oplakanych stosunkach, kiedy tak nie było.

Oskarżona Adela: Bo nie chciałam się przyznać Maryanowi skąd mam pieniądze.

W jednym z listów Bielecki pisał do oskarżonej: Adziu, przebac mi, ale musimy się rozłączyć, gdyż czuję, że żony zapomnieć nie mogę.

Nastąpiły przemówienia obrońców.

Dr. Zarzycki obrońca Adeli Supanówny, wychodząc z założenia, że

sprawa cała ma podłoże psychiczne

domagał się, by trybunał poddał Adelę badaniom psychiatrów. Obrońca podnosił, że matka oskarżonej umarła na raka, a

ojciec był nałogowym alkoholikiem.

Psychoza wojenna, w jakiej żyjemy przez tyle lat, nie miała też wpływ wywarła na czyn oskarżonej. — Obrońca zażądał również przesłuchania jako świadka Zofii Kalińskiej będącej obecnie artystką kabaretową w kabarecie „Argus“.

Po przemowie prokuratora i naradzie trybunał nie przychylił się do wniosków obrony.

Zabrał głos prokurator Kowalik. Wywód jego zmierzał do wykazania, że

Adela popełniła morderstwo skrytobójcze z zamiarem rozbójniczym.

Opierając się na zeznaniach oskarżonych, złożonych w pierwszym śledztwie, prokurator zbija późniejsze oświadczenia osk. Adeli, że

motywem czynu była tylko chęć zemsty na Cześnikównie

że chciała jej tylko „coś złego wyrządzić“, lecz że nie myślała jej zabić, ani nie powodowała się chęcią rabunku“.

Jako współwinną w zbrodni prokurator oskarża również siostrę Malwinę, która nie tylko nie przeszkadzała, ale rozmyślnie ułatwić miała dokonanie mordu. Adela uważa siebie za ofiarę losu, zwalając przyczynę całego nieszczęścia na Bieleckiego, który ją zdradził; lecz

jeśli można mówić o ofierze — to jest nią Malwina.

18-letnia dziewczyna, powolna i ulegająca siostrze, dała się użyć jako pomocnica. Atoli wobec paragrafu

karnego nie zwalnia jej to od odpowiedzialności. W momencie najdramatyczniejszym, kiedy Adela kilkakrotnie zmierzała z tyłu z rewolweru do Cześnikówny, nie tylko nie robiła nic, aby jej przeszkodzić, ale ułatwiała jej dokonanie zabójstwa, usypiając czujność Cześnikówny przez czytanie jej listów.

Prokurator wnosi na ukaranie Adeli S.,

jako winnej zbrodni skrytobójczego morderstwa z zamiarem rabunku“

zbrodni spędzenia płodu, uczestnictwa w kradzieży (kupno futra, pochodzącego ze zrabowanych w dniu 22 listopada materiałów) i kradzieży rewolweru (u Bieleckiego w Poroninie), tudzież o ukaranie Malwiny S., jako współwinnej w zbrodni skrytobójczego morderstwa z zamiarem rabunkowym.

Po mowie prokuratora przemówił obrońca Adeli dr. Zarzycki, podnosząc momenta, przemawiające bardzo na korzyść swojej klientki, prosząc o umiarkowany wyrok.

Dr. Pieracki w mowie, wypowiedzianej, mającej na celu przedstawienie oskarżonej Malwiny, jako niewinnej, poleca ją łitości trybunału.

Przewodniczący zaprosił członków trybunału na naradę, po której powróciwszy, odczytał uchwałę tegoż,

uważającą Malwinę Suppanównę od winy i kary, a skazującą Adelę Suppanównę winną zbrodni skrytobójczego morderstwa i rabunku

na karę śmierci.

Następnie w uzasadnieniu wyroku naprowadził przewodniczący dowody winy Adeli oraz brak winy Malwiny, oznajmiając, że od wyroku tego może wnieść zasadzona sprzeciw.

Naraz po odczytaniu wyroku i uzasadnieniu go podniosła się oskarżona Adela i błada, głosem dość pewnym spytała: Świętny trybunale!

Jaką ja karę otrzymałam?

Przewodniczący odpowiedział, że za morderstwo skazaną została na śmierć.

Adela: Proszę o śmierć honorową.

Przewodniczący: Pani może być jeszcze utakawioną, gdyż wyrok przedłożony będzie Naczelnikowi państwa.

Obie siostry, siedząc na ławie, poczęły płakać cicho, z chustkami przy oczach. Tak wyrok śmierci, jak i widok ten uczynił na publiczności przynębiające wrażenie, gdyż spodziewano się łagodniejszego osądzenia.

3 ostatniej chwili.

Przygotowania do przyjęcia H. Hoovera w Krakowie.

KRAKÓW. (Tel.) Z powodu spodziewanego przyjazdu do Krakowa komisarza żywnościowego p. Hoovera prezydium miasta ogłosiło odezwę do mieszkańców, zwracającą uwagę na znaczenie przyjazdu dostojnego gościa.

Na powitanie Hoovera miasto będzie dekorowane. Hoover będzie powitany na dworcu kolej. przez prezydium miasta, władze wojskowe i różne instytucje.

Na ulicach, którymi będzie przejeżdżał, staną szpalery młodzieży szkolnej.

W dniu przyjazdu odbędzie się w południe uroczyste powitanie przez Radę miasta w gmachu magistratu, a po południu hołd dzieci i młodzieży krakowskiej w parku Jordana

—o—

Konferencya walutowa w Paryżu.

WIEDEŃ. 16 sierpnia, noc. (Pat.) B. K. z Berlina. „Bund“ donosi z Genewy: W Genewskich kołach finansowych wita się żywo doniesienie o zwołaniu konferencji walutowej do Paryża na wrzesień br. Również i z tego powodu panuje w kołach finansowych zadowolenie, że konferencya obeszła się nie przez polityków i dyplomatów, lecz przez fachowców, od których oczekują skutecznego rozwiązania kwestyi. Był czas pomyśleć o tem, aby zapobiedz spadkowi waluty. W Szwajcaryi uczynią wszystko, aby wysłać na konferencyę kompetentnych fachowców.

Teatr Świątyni
Chorążczyżay I. 7.

APOLLO

Od piątku
15. sierpnia

Nowość!

Pierwsza miłość...

Nowość!

Wspaniały dramat w 5 aktach.

Mokrzycki, rzeźnik, b. radny miejski w kryminale.

Lwów, 17 sierpnia.

Ameryka, kraj wolności i swobód obywatelskich, celowo i prostą drogą zdąża do celu.

Natomiast ludy Europy, chlubiące się starą kulturą, nie umieją uporać się ze zwykłym już dziś zjawiskiem, drożyzną i paskarstwem. Amerykanie swą zdolnością przewidywania uprzedzili drożyznę wojny i odrazu przecięli spłot złych instynktów ludzkich w oryginalny sposób.

Ustanowili dyktatorem żywnościowym Herberta Hoovera i dali mu w ręce władzę wykonawczą. Gdy pewna firma podwyższyła cenę towarów, rozporządził on zamknięcie kilkudziesięciu jej filii na okres 14 dni i rozkazał wywiesić na drzwiach sklepów następujące ogłoszenie:

„Za paskarstwo zostaliśmy ukarani zamknięciem naszych sklepów przez 14 dni.

Przepraszamy naszych odbiorców i przyrzekamy, że na przyszłość będziemy sprzedawać ściśle wedle taryfy“.

Skutek tego rozporządzenia był piorunujący.

A u nas?...

Mamy ekspozyturę ministerstwa aprowizacji dla zwalczania lichwy żywnościowej, ale nie ma ona

prawa w ważniejszych paskarskich sprawach karać, tylko paskarzy odsyła do sądu, gdzie sprawy zalegają całe „ruskie miesiące“, jak gdyby na to, aby mafia paskarska miała czas swymi przemożnymi sposobami zabiegać o tuszowanie i zatajanie ich spraw przed opinią publiczną. Możeby przykład Ameryki podziałał zbawiennie i na nasze stosunki, bo paskarstwo rośnie i coraz intensywniej grasuje.

Milioner — b. radny miasta — paskarzem.

Antoni Mokrzycki, rzeźnik, były radny miejski stale sprzedaje mięso wołowe w swym sklepie przy ul. Krakowskiej l. 10 ponad taryfę maksymalną. Zamiasł 14 koron za 1 kilogram pobiera on 18 do 25 koron.

W Urzędzie zwalczania lichwy żywnościowej 5 b. m. zobowiązał się przestrzegać cen taryfowych lecz tego nie dotrzymał.

Postępek jego siał zgorszenie wśród innych kupców, którzy nie mając jak on milionowego majątku, przestrzegali przepisów prawa.

Wobec tego uporczywego paskarstwa Urząd zwalczania lichwy zarządził aresztowanie A. Mokrzyckiego i odstawił go do aresztów przy ul. Batorego a sprawę oddał prokuratury państwa.

Zbrodniczy szal paskarski.

Sztuczny brak mięsa we Lwowie. - Sprawa Płatowskiego. - Stan aprowizacji miasta. - Paskarstwo męczne w wojsku.

Lwów, 17 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisy aprowizacyjnej stwierdzono na podstawie referatu dyr. rzeźni Krzyształowicza, że

Brak mięsa we Lwowie jest zbrodniczym oszustwem.

Nawet w najlepszym roku 1909, a więc przed dziesięciu laty nie było takiego spędu bydła do Lwowa jak w obecnym roku. Mięso przepada w otchłani paskarzy, aby zjawiać się w formie drogich wędlin, albo w restauracjach po wygórowanych cenach już na talerzu, albo też w pokątnym handlu. Do braku mięsa i jego drożyzny przyczynia się

monopol mięsny

dla wojska posiadany przez bank kupiecki. Do sprawy mięsnej wrócimy w najbliższym numerze.

Sprawę cukrową Płatowskiego

przedstawił wyczerpująco r. tow Majewski i przedłożył wnioski zgodne z zajmowaniem przez nas od początku tej afery stanowiskiem.

Zaopatrzenie miasta w mąkę o tyle zdaje się być lepsze, że w bieżącym tygodniu jeszcze chleb będzie.

Brak mąki spowodowany jest tem, że wojskowość, która była przez min. aprowizacji

zaopatrzona w mąkę do 27 sierpnia,

nagle znalazła się bez mąki wobec czego miasto musiało wypożyczyć jej ze swych skromnych zapasów. Wszystko wskazuje na to, że ten brak mąki w magazynach wojskowych ma swe przyczyny w tej gospodarce, jaką widzieliśmy w cukrze. Dla odmiany należy być przygotowanym na nowy skandal mączny.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela 17 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Żydówka“ opera w 5 aktach Halera. Występ Ireny Zadara-Zbierchowskiej.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 4 popoł. Katar groteska, w 1 odsłonięciu, Mieczysław Mirski w swoim repertuarze. Anita de Clener, Lutniowscy, p. Noskowska, p. Neusser.

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 7-30 wiecz. Ciotka na wydaniu, komedia Blizińskiego. Anita de Clener, Lawiński. Dobrana para. Helena i Michał Tatrzańscy.

Z NIEDOLI TEATRU LWOWSKIEGO. Nasz teatr opuściły niemal najwybitniejsze siły artystyczne. I nic dziwnego, skoro n. p. w ostatnich dniach znalazł się recenzent, który na łamach jednego z najpoważniejszych pism, mówiąc o śpiewaczce pierwszorzędnej ma odwagę ją znieważać, a równocześnie wypycha się na scenę miernoty głosowe, bo wśród recenzentów posiadają stosunki.

Na pierwsze powinna zareagować opinia publiczna, a drugiemu kres musi położyć dyr. Tarasiewicz, któremu nie powinno brakować energii i odwagi przeciwstawić się stosunkom, które na dobrej sławie teatru muszą się odbić i jemu laurów nie przyniosą.

WALNE ZGROMADZENIE Związku urzędników Urz. odbudowy kraju. W sali Izby handlowo-przemysłowej odbyło się w ub. sobotę walne

zgromadzenie Związku pracowników Urzędu odbudowy kraju, przy współudziale delegatów ekspozytur z prowincji. Prezes związku p. Krzyżanowski odczytał sprawozdanie z ubiegłego wal. zgromadzenia oraz przedstawił czynności obecnego wydziału, poczem udzielono wydziałowi absolutorium.

Na zgromadzeniu jawił się p. poseł Hausner, który zachęcał do solidarnego organizowania się w związku, dodając otuchy, że Sejm i rząd nie skrzywdzi urzędników.

Zapewnił też o poparciu słusznych żądań pracowników przez stronnictwo, które mówca reprezentuje. Mowę tę przyjęli licznie zebrani oklaskami.

W końcu uchwalono wysłać delegację do gen. del. Galeckiego z prośbą o wypłacenie dodatków drożyznianych, dalej o wypowiedzenia ze służby trzy a nie jednomiesięczne, w końcu o stabilizację urzędników kontraktowych.

ZWYCIESKI BOJKOT. W kawiarni „City“ wybuchł dwudniowy sztrajk pomocników gospodnio-szynkarskich z przyczyny, że właściciel jej nie godził się na ogólnie przyjęte i przez władze aprobowane warunki zapłaty. Zorganizowani w związku towarzysze, solidarnie jak jeden mąż, wstrzymali się od pracy, w końcu zrezygnowany właściciel podpisał umowę.

UCZCIWY ZNALAZCA. Odźwierny dworca głównego Franciszek Maskowski znalazł w przedśionku dworca portfel, zawierający 2000 koron i dokumenty, który złożył na policji. Wkrótce zjawił się tu poszkodowany Bazyli Łazanów, nauczyciel z Kozłowa który zgłaszając zgubę — z radością natychmiast ją otrzymał.

RABUNEK. Zofia Tereszczukowa z Wierzbica przybyła do syna Teodora internowanego we Lwowie. Czekała przed stacją zborną, zaopiekował się pewien mężczyzna w mundurze wojskowym, i poszukując za jej synem, zaprowadził ją na Górę Stracenia przy ul. Kleparowskiej. Tu rzucił T. o ziemię, pobił ją, w końcu zrabował jej kosz z dwoma chlebami i 70 kor. poezem zbiegł.

ZŁODZIEJE ZE SRODKIEM NASENNYM? Pani L. Knopponowa, zamieszkała przy ul. Słonecznej 29, donosi policji, że przedostatniej nocy złodzieje otworzyli okno za pomocą dłuta, które znalazła i skradli z pod poduszki, na której spał jej ojciec, 6000 koron oraz wiele materii z mieszkania, wartości 3000 koron. Pomimo, że w pokoju spały trzy osoby, nikt nie słyszał włamywania oraz kradzieży, przeto sądzi, że złodzieje użyli środka nasennego.

Z DNIA I NOCY. Panu Wawrzyńcowi Chromińskiemu, elektro-monterowi, skradziono z mieszkania przy ul. Polnej 6, garderobę, biżuterię, srebrny zegarek, wartości 15.000 koron.

Panu A. Błatowi skradziono ze sklepu przy pl. Teodora futro i wiele materii, wartości 4.000 koron.

ZGUBA. J. Kupfermann, ślusarz kolejowy, zgubił w ul. Trzeciego Maja pugilares, zawierający 2500 koron i legitymację.

WIECZÓR OPEROWY na dochód „Polskiego Białego Krzyża“ z udziałem primadonny St. Argasińskiej, barytona A. Okońskiego, tenora T. Lowczyńskiego i kapelmistrza dr. A. Rodzińskiego, urządza biuro koncertowe M. Türka w Stanisławowie w poniedziałek, 18 b. m. Artyści wykonają obok szeregu arii i duetów z oper Leoncavalla, Belliniego, Bizeta i Pucciniego w całości „Tajemnicę Zuzanny“, jednoktową operę Armada Wolfa - Ferrariego. Wieczór obudził żywe zainteresowanie.

ANDA KITSCHMAN, znakomita pieśniarka i kompozytorka, wystąpi w wieczorze, urządzonym w Szkole - Macierzy w dniu 23 b. m. Oprócz niej weźmie udział zespół artystów warszawskich „Czwórka“. Bilety do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Koleczak w krytycznym położeniu.

WIEDEN, 16 sierpnia (Pat.). BK. z Amsterdamu. „Times“ donoszą z Nowego Jorku: Wedle wiadomości z Waszyngtonu, Ameryka dostarczyła zastępcom Koleczaka 260.000 karabinów. Położenie na Syberii zachodniej jest krytyczne.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wszelkie roboty malarskie pokojowe, w stylu najnowszym wykonuje solidnie po cenach przystępnych.

E. Manthner, malarz pokojowy, Lwów, Bernsteina 4.

Kawiarnia „WARSZAWA“
Codziennie koncert muzyki salonowej.
Kapelmistrz NYHRY.

Ze sportu.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ I MATCH FOOTBALOWY odbędzie się dziś na boisku „Pogoń“; początek koncertu o 4-tej początek matchu: o 5-tej. „Pogoń I A“ wystąpi w składzie niezmiennym, w którym pokonała drużynę styryjską w stosunku 14:0 (4:0), skład zaś drużyny „Sparty“ zostanie wzmocniony kilku dobrymi graczami.

Sędziować będzie p. Łoziński. Na razie odbędzie się odłożona z piątku p. pobicia rekordów skoku w dal z miejsca przez p. Kazimierza Wolskiego.

Wart Pac pałaca.

Drohobycz, w sierpniu 1919.

W jednym z pism lwowskich pojawił się artykuł, a raczej komunikat drohobyckiego stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ pt. „Były burmistrz drohobycki“, w którym wspomniane stowarzyszenie ochrzciło byłego burmistrza Jarosza mianem konfidenta c. k. rządu austriackiego i jako takiego wydalilo go z grona swych członków.

Pana tego, który jeszcze przed rokiem otrzymywał order za „dzielne zachowanie się w obliczu nieprzyjaciela“ poza frontem (czytaj: za dzielną denuncjację Polaków) znamy aż nadto dobrze i nie myślimy wcale odbierać mu szczytnego miana: konfident austriacki. Natomiast niemile dotyka nas ta okoliczność, że ów drohobycki korespondent zagałpował się w swym zapale, broni znanego z moralności tuł. proboszcza ks. Szałajkę, któremu sam biskup przemyski Pelczar w uznaniu jego nieocenionych — około podniesienia poziomu moralności publicznej — położonych zasług odebrał tytuł dziekana.

Nie przypuszczamy, by znane ze swej działalności stowarz. „Gwiazda“ miało na oku

obronę tego moralnego księżulka, dlatego też lojalnie żądamy od tego stowarzyszenia, by zajęło także stanowisko i co do ks. Szałajki, który jako prezes tegoż stowarzyszenia powinien jaknajrychlej pójść za Jaroszem, by nie kompromitować tak poważnego towarzystwa, jakim jest drohobycka „Gwiazda“.

Drohobyczanin.

(Przyp. redakcyi: Wiemy, że p. Jarosz odwołał się do Walnego Zgromadzenia pismem, w którym zarzuca księdzu Szałajce szereg nadużyć. Ksiądz Szałajko pisma tego jednak nie odczytał pomimo stanowczego żądania Walnego Zgromadzenia, tylko odesłał je, celem poradzenia się co z tym fantem zrobić. Dr. Kiedaczowi, znanemu z łamów naszego pisma „działaczowi endeckiemu“.

Z chwilą, gdy dostanie się do rąk naszych wyżej wymienione pismo nie omisszamy podać go do wiadomości Szan. Czytelników. Tymczasem radzimy księdzu Szałajce, ażeby się wogóle usunął całkowicie z życia publicznego w myśl znanej zasady „z masłem na głowie nie wychodzi na słońce“.

—o—

czego w drugiej parze, żeby zachowywał się po obywatelsku i puszczał ludzi po porządku, wściekły ze złości Zieliński

uderzył go kolbą w pierś,

tak, że i

ten runął na ziemię.

Zaraz potem oświadczył, że węgla już niema.

W godzinach południowych, kiedy skład jest rzekomo zamknięty, Zieliński wydaje węgiel swoim „znajomym“, którzy wózkami ręcznymi zabierają go ze składu. Sądzymy, że nie czyni to bezinteresownie.

Zapytujemy komendę MSO., czy nie uznaje by za stosowne Zielińskiego zabrać od pełnienia tej „obywatelskiej“ służby, ograniczającej się na bieżącej bezbronnej ludności i na forytowaniu swoich znajomych, bo natrafić może ten pan na również „krewkiego“ nie MSO-wca, który zrobić może z broni jego użytek, w myśl zasady: „kij ma dwa końce“.

Zapytujemy władze jak długo tolerować to zamierzają?

Zapytujemy wreszcie społeczeństwo jak długo to znosić ma ochotę? Nie-tapownik.

—o—

3 sali koncertowej.

Koncert IGNACEGO MANNA w sali Filharmonii.

Po rocznej prawie przerwie przyjechał do nas p. I. Mann i wystąpił onegdaj z własnym koncertem. Jeżeli śpiewanie w operze jest trudnym, bo oprócz władania głosem trzeba mieć warunki sceniczne musi się być dobrym aktorem i wiele jeszcze zalet w sobie połączyć — to śpiewanie na koncercie jest rzeczą bez porównania moźniejszą. Odpadają tu wszystkie efekta sceniczne, niema nastrojowych dekoracji, światła i t. d. — jest śpiewak we fraku, sam i publiczność, która słyszeć chce nie tylko głos, ale pragnie wielkiej kultury śpiewackiej, pragnie nastrojów, które daje śpiewak nie tylko głosem, ale duszą, sercem — rucną, jednym słowem całym swoim artystycznym „ja“.

P. Mann, jako śpiewak estradowy ma zaiste wiele trudności do pokonania, bo ze zalet śpiewaka koncertowego ma właściwie jedną tylko t. j. głos, rzeczywiste fenomenalnej piękności, skali i siły. Głos ten jest tak pięknym, że chwilami usuwa wszelkie inne braki i gdyby p. Mann wydobył coś więcej z pieśni lub arii, jak kilka ogromnie efektownych tonów — stanąłby niechybnie w szeregu pierwszorzędných tenorów. Z całego repertuaru najlepiej podobała się arija z op. „Lohengrina“ — Wagnera i arija z „Żydówki“ — Halevyego.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę, że p. Mann traktuje arije i pieśni zbyt monotonicznie, co nadaje tym rzeczom jakiś charakter orientalny, smutny, w wielu wypadkach zupełnie — niewłaściwy. A głos zaiste taki piękny, że opłaciłoby się p. Mannowi wyjechać w świat i nabyć większego smaku w śpiewaniu, przyczem sława p. Manna mogłaby się stać poza-galicyjską! — Akompaniowała, jak zawsze świetnie p. Kowalska i jej plastycznej i subtelnej gry słucha się z prawdziwą przyjemnością!

Wł. Kaczmar.

Bela Khun nie będzie wydany.

KRAKOW. (Pat.). Radyo z Nauen. Wedle wiedeńskich informacji, uważają za rzecz nieprawdopodobną, aby rząd austriacki wydał Belę Kuhna entencie. Nawet burżuazyjne dzienniki żądają, aby skoro już udzielono Kuhnowi prawa asyłu, utrzymano je w mocy w imię żądań demokracji i prawa międzynarodowego. Wobec groźby zarządzeń przymusowych co do wydania Kuhna, spodziewają się pomocy socjalistów i liberałów w krajach ententy, które mają ten sam pogląd na kwestję asyłu w Austrii.

Rozpaczliwe położenie ludności.

Rudeki, w sierpniu.

Pisaliśmy już o rozpaczliwym położeniu ludności naszego miasteczka, dotąd jednak nie się nie zmieniło na lepsze, mimo że deputacja tutejszych mieszkańców przedłożyła już przed kilku tygodniami gen. del. p. Gałęckiemu następujący memoriał:

Powiat rudecki, który rabunkową gospodarką b. rządu austriackiego został zniszczony, był widownią urządzania przez ukraińców począwszy od dnia 2 listopada 1918 r. ustawicznych bezwzględnych rekwizycji, które wyniszczyły go doszczętnie, zaś to co nadawało się jeszcze do wywieżenia, zostało po wkroczeniu naszych walecznych wojsk do Rudek, przez niesumiennej ludzi w celach paskarskich wykupione i z powiatu wywiezione.

Ze względu na nasze i naszych rodzin nader krytyczne obecnie położenie, jesteśmy zniewoleni zdemontować brednię, jakoby pow. rudecki był dobrze zaprowiantowany i oświadczamy, że skutkiem działań wojennych został kompletnie ze środków aprowizacyjnych ogołocony a ludność bezrolna nie otrzymuje od szeregu miesięcy, ani chleba, ani maki, cierpiąc głód, nędzę i niedostatek.

Z powodu głodu i nędzy, grasują w tutejszym pow. choroby zakaźne, jak tyfus głodowy i płamisty, które dziesiątkują ludność miejscową.

Z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i klęsk elementarnych, wyrządzonych w polu przez myśli, niegdyś nawet zamożni gospodarze z okolicznych wsi, cierpią głód i dać nie mogą na aprowizację miejską, ale zmuszeni są sami starać się w innych powiatach o zboże, celem pod-

trzymania swej wegetacji.

Z powodu braku środków do życia cena chleba o ile zdobyć go można w Rudekach, dochodzi do 20 K za 1 kg; zaś matki i ojcowie, którzy mają chore dzieci zmuszeni są po chleb jeździć do Lwowa, gdzie można go taniej nabyć.

Wreszcie stwierdzamy, że brednia jakoby pow. rudecki był dobrze zaprowiantowany została tylko przez ludzi w złej woli w celu paskarskim rozgłoszona, skutkiem czego żądamy, wdrożenia dochodzeń przeciwko tym osobom, które, mimo że stan aprowizacyjny pow. rudeckiego był dobrze znany, wydali począwszy od dnia 15 maja 1919 r. przepustki na wywóz resztek zboża, kartofli, bydła i nabiału, jak również przeciwko tym osobom, które tym wywozem kierowały i jako winnych obecnej nad wyraz bolesnej sytuacji aprowizacyjnej miasta Rudek, pociągnąć do surowej odpowiedzialności karnej.

Na podstawie wyżej przetoczonych przez nas faktów, zwracamy się z prośbą o wydanie potrzebnych zarządzeń, celem przyjęcia biednej ludności miasta Rudek z wydatną pomocą w środkach spożywczych a w szczególności, aby dostarczono maki na wypiek chleba i maki do gotowania i wreszcie o wyasygnowanie znaczniejszej subwencji na zapomogi dla biednej ludności, która skutkiem stosunków wytworzonych wojną znalazła się w ostatniej nędzy.

Memoriał taki zaopatrzony w trzysta kilkadziesiąt podpisów został przedłożony p. Gałęckiemu, nie możemy się jednak doczekać jakichkolwiek rezultatów, a sytuacja jest wprost rozpaczliwa.

—o—

Ostatnio, t. j. 13. b. m. pobił on ponownie mężczyznę, stojącego w „ogonku“, cierpliwie czekającego swojej kolei. Mimo, że człowiek ów, czekał przez kilka godzin w pierwszej parze, Zieliński puszczał swoich „znajomych“, świeżo przybyłych, nie zważając na czekającą w ogonku publiczność.

Cierpliwość się jednak wyczerpała u tych, potulnych ludzi, tak, że mężczyzna z pierwszej pary zapytał Zielińskiego, kiedy właściwie puści go do składu. Oburzony do głębi MSO-wiec

uderzył i wytrącił z pary „bolszewika“,

tak, że

ten upadł na ziemię,

a na zrobioną mu uwagę od mężczyzny, stoją-

MSO-wiec Zieliński w „urzędowaniu“.

Na podstawie kroniki policyjnej donieśliśmy onegdaj o pobiciu przez MSO-wca Zielińskiego p. X., kupującego węgiel w składzie przy ul. Czarneckiego.

Odważny, bo uzbrojony MSO-wiec Zieliński, w stosunku do bezbronnej ludności pozwala sobie w dalszym ciągu na bezprawia, wychodząc z założenia, że cała instytucja, do której należy, utrzymuje się nadal bezprawnie.

Zieliński jest majstrem krawieckim, ale widocznie pełnienie „służby“ większe przynosi mu dochody, bo dniami całymi „urzęduje“ przy składzie węgla.

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8

Od wtorku dnia 12-go do poniedziałku dnia 18-go sierpnia br.

Klimat jeziora Vancourt

Najwspanialszy film kryminalny. — — — Joe Deeb's'a. W głównych rolach: MAKs LAUDA i BRUNO KASTNER. Dziwna przygoda słynnego ang. detektywa. Nadto inne obrazy.

Z raju stryjskiego.

Skutki korupcyi. - Biuro przepustkowe. - Tragiczny wypadek.

Stryj, 15 sierpnia.

W mieście naszym położenie ludności coraz trudniejsze. Głód zatacza coraz większe rozmiary, nędza rośnie z każdym dniem. Długo czas chleba był tylko na lekarstwo, dziś pokazał się obficie, ale 75 dkg kosztuje 7 kor. Te wysokie ceny chleba uzasadniają tem, że za wywóz z innego powiatu trzeba było drogo zapłacić. Jeżeli to uzasadnienie jest prawdziwe, świadczy to o

straszliwej korupcyi,

która staje się prawdziwą klęską państwową. Należy sobie bowiem wyobrazić, ile ten wywóz musi kosztować, skoro tak mały bochenek chleba ciemnego kosztuje aż 7 kor.

Trzeba też się zapytać, czem ma żyć ludność biedna albo nie mająca zarobku, albo żyjąca ze stałych dochodów.

Wine tych stosunków aprowizacyjnych przypisują wszyscy radzie przybocznej, którzy do brani przeważnie wedle upodobania p. Kalety, chodzą dumni ze swej godności, ale o mieszkańców i ich potrzeby zupełnie się nie troszcza. Byłby więc najwyższy czas, aby

usunąć mianowalców,

a w ich miejsce w powszechnym głosowaniu wybrać nową radę miejską, która wyszedłszy drogą wyboru z łona społeczeństwa, będzie rzeczywistym jego przedstawicielstwem.

Prawdziwą udręką Stryja jest

potrzeba posiadania przepustek.

Front jest na szczęście bardzo daleko od nas,

nie rozumiemy zupełnie, dlaczego utrzymuje się dotąd przepisy o przepustkach na wyjazd. Udręka z tego powodu jest tem większa, bo

biuro przepustkowe

jest tak dla wygody publiczności niedostępnie urządzone, że trzeba nadludzkiej cierpliwości, aby się doń dostać. Setki ludzi stoi w ogonku pod murami biura, czasem oberwie się komuś kolbą od bezradnego żołnierza, a personal biurowy pokpiwa sobie jeszcze z dobijającej się o przepustki publiczności. Możeby dowództwo okręgowe pomyślało o usunięciu tego niepotrzebnego już dziś przepustkowego wymagania.

Możeby też i p. komisarz Kaleta zechciał sobie przypomnieć, że dla ludności także trzeba coś zrobić.

Zanotować należy

tragiczny wypadek,

jakiemu uległ we wtorek, 12 bm. w warsztatach ślusarz Ignacy Lasiola, przykręcając śrubę na maszynie skaleczył sobie kluczem 4 palce, zem-diał i upadłszy z maszyny, rozbił sobie głowę. Odwieziony do szpitala, w kilku godzinach zmarł. Zmarły liczył 37 lat i pozostawił żonę i troje dzieci. Powszechny żal wywołała wieść o tym tragicznym wypadku, który tak strasznie dotknął rodzinę robotniczą.

O skandalicznej opiece dyrekcji kolejowej nad personelem tutejszym, który nie pełnił służby za czasów ukraińskich, napiszemy w następnym numerze.

Obwieszczenie.

Przywłaszczanie sobie materiałów fortyfikacyjnych jako to drutu kolczastego belek desek żelaza blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych jest wzbronione.

Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dłwa okręgu generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy używane materiały fortyfikacyjne zdeponować w jednym miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu dowództwu placu, lub posterunkowi żandarmerji, celem dalszego rozporządzenia w myśl wydanych przez D. O. G. rozkazów.

Przywłaszczanie materiałów takich i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku sądowo-karnie ścigane.

Zastępca Dowódcy:

Nowofny, gen. ppor. m. p.

BANDAŻE

RÓŻNYCH SYSTEMOW

na przepukliny pępka, brzucha i pachwiny, latające nerki — silne i bezpiecznie przytrzymujące reptury (Bruch). Dla Pań pasy na obwisłe brzuchy, opaski lecznicze przeciw opadaniu macicy i po operacjach. Wysyła też na prowincję.

RAPAPORT Lwów, ul. Krasickich 8.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5 Lwów, Rynek 41, I. p.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

KALECTWA nie powinno się zaniedbywać!

Lecznice gorsety prostujące

i przyrządy ortopedyczne przeciw skrzywieniu kości grzbietowej (pleców), tworzącym się garbem u dzieci i osób starszych. Protezy (sztuczne nogi) wedle najnowszej techniki dla amputowanych po operacjach. Osobiste iawienie się jest bezwarunkowo konieczne.

Przyjmuje od godz. 10-tej do 1-szej i od 3-tej do 6-tej popołudniu.

RAPAPORT

Nowoczesny Zakład Ortopedyczny

Lwów, ulica Krasickich liczba 8.

UWAGA. Z powodu sezonu kąpielowego przyjmuje tylko do 10 września br.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 17-go bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się przedwyborcze Zgromadzenie Zgrom. Tow. stolarzy, rzeźbiarzy, organmistrzów i t. d.

ZGROMADZENIE dozorców domu i robotników dziennych oraz służby domowej odbędzie się dnia 17 sierpnia o 4-tej po poł. w lokalu Rynek 8. — Na porządku dziennym: Sprawa organizacyi. — Zarząd.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Redakcyi „Dziennika Ludowego“.

KLUB MASZYNISTÓW LWOWSKICH ogłasza, że z dniem 1 września rozpoczną się

lekcyjne tańców.

Wpisy przyjmuje Zarząd Klubu w godz. od 9—11 codziennie ul. Gródecka l. 181, parter. — Komitet.

—o—

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Waiowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska l. 19

Austriackie pożyczki, oraz wszelkie pieniądze kupuję po kursie. Głęboka 21 l. p. drzwi na lewo, między 9 a 4.

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkova, ul. Piekarska l. 59, w oficynach, parter.

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuje złoto, srebro i pła-ci najwyższe ceny. Przyjmuje roboty zegarmistrzowskie złotnicze — wykonuje szybko i starannie. 553—5

Młóto na karmę dla bydła ma do nabycia Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów ul. Kleparowska 18. 555—3

Kucharka potrzebna zaraz pod dobrymi warunkami ul. Frydrychów 4 l. p. 1033—1

Grzeško Doliniarz o modach i man-telfach damskich. Monologi, kuplety podaje tygodnik humorystyczny ilustr. „KABARET“. Cena 1 kor. 552—2

Dozorczyni potrzebna zaraz zdolna do posługi ul. Frydrychów 4 l. p. 1034—1

Restauracya „Laura“ Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor 86—X.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych Dr. Henryk Rosmarin ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, ul. Kopernika l. 12. 891—4

DRUKI i STAMPILIE — WYKONUJE — I FRIEDMANA — Lwów — UL. SYKSTUSKA L. 4

Zakład dentystyczno-techniczny Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

EDMUND SEIDLER

KIEROWNIK FIRMY

„KAROLINA SEREDYNSKA“

Lwów, ul. Czarnieckiego l. 2

przedtem Władysław Kuoharski)

POKOJE DO ŚNIADAŃ

SMACZNĄ KUCHNIĘ DOMOWĄ, SKLEP KORZENNY, oraz BUFET

zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. — Lokal zupełnie odnowiony otwarty przez cały dzień do późnej nocy.

— DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ŚWIEŻE PIWO. —

Najstarszy Zakład instalacyjny

:: dla gazu, wodociągów ::
i centralnego ogrzewania

poleca się uprzejmie

SCHLACHTER i PREIS

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 19.

Mydła toaletowe, -- Baterie elektryczne

Zarówki elektryczne

poleca hurtownie firma

Michał Hackel

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15

STAMPILIE KAUČUKOWE

ORAZ METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Marek Feuerstein

Skład maszyn rolniczych i przem.

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 59.

poleca i dostarcza pojedynczo i hurtownie:

Centryfugi szwedzkie, maszyny do szycia —
MASZYNY ROLNICZE, jakoto: Piugi, plużki
do kartofli, brony, sieczkarnie, młocarnie rę-
czne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszcze-
nia zboża, śrutowniki, buraczarki, pa y dru-
ciane i perciane, oliwy do maszyn, narzędzia
kowskie, pompy studienne i budowlane etc.

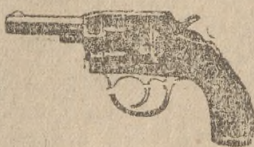
ZWIĄZEK KERAMICZNY

STOWARZYSZENIE ZAREJ. Z OGR. POREKA

Wykonuje: ustawiania pieców kaflowych zwy-
kłych i ozdobnych, kominków, kuchen, okia-
dzi y ścian płytkami, wanny, pokrycia dachów
oraz wszelkie reperacje jak najrychlej i po
cenach najprzystępniejszych tak we Lwowie
jakoteż i na prowincyi.

Biurow zamówień: ul. Św. Zofii 1. 5

Kosztorysy i udzielanie porady zawodowej bez-
płatnie. — Z prowincyi za załączeniem znacz-
ków pocztowych na porto.

Broń myśliwska

wszelkich systemów na-
prawia dokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5

890—3

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

NOWOŚCI DLA PANI!

Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej. —
Ponczochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38.
Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcyja
damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

DNIA 17, 18, 19 i 20 SIERPNIA B. R. BAWIĆ BĘ-
DZIE WE LWOWIE W PRZEJEŹDZIE REPREZENTANT
FIRMY

**„AMERICA EUROPE EXCHANGE
CORPORATION W NOWYM YORKU“**

I UDZIELAĆ WSZELKIEGO RODZAJU INFORMACJI
W BIURACH REPREZENTACJI NA MAŁOPOLSKĘ,
LWÓW, KORALNICKA 1. 4.

NOWE PRÓBKİ, KATALOGI, CENNIKI
STAĆ BĘDĄ DO DYSPOZYCYI

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWNIA

SALETRE**CHILIJSKA**

w większych ilościach
sprzedaje

**„America Europe
Exchange Corporation**

Reprezentacja we Lwowie, Koralnickska 4

America Europe Exchange Corporation

W NOWYM YORKU

Reprezentacja we Lwowie, Koralnickska 1. 4

zawiadamia P. T. Właścicieli dóbr ziem-
skich, że nawiązała stosunki z biurom
reemigracyjnym w Nowym Yorku i przyj-
muje zgłoszenia na sprzedaż majątków.

**Bliższych informacji udzie-
la powyższa Reprezentacja.**

PASY TRANSMISYJNE,**SKÓRĘ NA PODESZWY**

PIERWSZEJ JAKOŚCI

sprzedaje w większych ilościach po cenach konkurencyjnych

America Europe Exchange Corporation

Reprezentacja we Lwowie, Koralnickska 4.

SWIADECTWO TOZSAMOŚCI

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

***** (NOWY WZÓR) *****

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.